Topornik

Topornik

Nietypowy sposób na zostanie wytrawnym topornikiem

Ze wszystkich członków Morag Tong, z którymi rozmawiałem, najbardziej przerażał mnie Minas Torik. Cichy i wycofany mężczyzna, który nigdy nie pił, nigdy nie chadzał do burdeli ani nawet nie przeklinał. Był jednak sławny, bo umiał sprawiać, że ludzie znikali. Gdy bractwo kogoś namierzyło i wysłano tam Torika, osoba będąca celem przestawała po prostu istnieć. Spytałem go kiedyś, jakiej broni lubi używać, a jego odpowiedź niezmiernie mnie zaskoczyła.

„Lubię używać tylko toporów" - powiedział swoim zwykłym, cichym głosem.

Wizja tego cichego, ponurego faceta atakującego kogokolwiek tak krwawą i brutalną bronią jak topór była tak przerażająca i fascynująca, że zacząłem wypytywać go o szczegóły. To niezwykle niebezpieczne, bo zamachowcy raczej nie lubią opowiadać historyjek. Torikowi nie przeszkadzały pytania, lecz wyciągnięcie od niego wszystkich informacji zajęło trochę czasu ze względu na jego nieśmiałość i wycofanie.

Wygląda na to, że Torik został osierocony w bardzo młodym wieku i wysłany do wuja, właściciela plantacji ryżu solnego w Sheogorad w południowym Vvardenfell. Mężczyzna ten obiecał siostrzeńcowi, że przyuczy go do interesu i zrobi z niego partnera, gdy dorośnie. Na razie chłopak został służącym w domu swego wuja.

Było to ciężkie życie, człowiek ten miał bowiem bardzo konkretne wymagania co do każdej czynności. Chłopak musiał najpierw bardzo dokładnie wyszorować podłogi w całym domu - od strychu po piwnicę. Jeśli podłoga nie była umyta w sposób satysfakcjonujący wuja, co zdarzało się często, Torik dostawał lanie i musiał zaczynać od nowa.

Drugim zadaniem chłopaka było bicie w dzwon zwołujący pracowników do domu. Robiło się to co najmniej cztery razy dziennie, raz na każdy posiłek, ale jeśli wuj miał jakieś nowiny lub dodatkowe instrukcje dla pracowników - co zdarzało się często - dzwon używany był nawet kilkanaście razy dziennie. Był on ogromny, odlany z żelaza, a

chłopak szybko przekonał się, że musi pracować całym ciałem, by ruszyć łańcuch na tyle, aby głos dzwonu był usłyszany przez pracowników na polu. Jeśli Torik był zmęczony i nie ciągnął ciężkiego łańcucha dość mocno, wkrótce zjawiał się koło niego wuj i bił go, póki dzwon nie dzwonił głośno i wyraźnie.

Trzecim zadaniem Torika było ścieranie kurzu ze wszystkich półek w ogromnej bibliotece wuja. Półki były stare i głębokie - musiał pracować, używając długiej i ciężkiej miotły na pręcie. Jedynym sposobem, by odkurzyć półki aż do końca, było oparcie miotły na ramieniu i zamachnięcie się naprzód. I tym razem, jeśli wuj zobaczył choć odrobinkę kurzu lub stwierdzał, że chłopak nie pracuje dość ciężko, szybko wymierzał surową karę.

Wraz z upływem lat Minas Torik wyrósł na młodzieńca, ale jego praca nie stawała się bardziej odpowiedzialna. Wuj obiecał, że przyuczy go do zawodu, gdy Torik wykaże mistrzostwo w swojej pracy służącego. Nie wiedząc nic o jakiejkolwiek pracy poza swoją, Torik nie miał pojęcia, jak bardzo zadłużony jest jego wuj i jak mało plonów dawała farma.

W osiemnastym roku życia Torik został wezwany przez wuja do piwnicy. Myślał, że nie dość dokładnie umył tam podłogę, i trząsł się na myśl o nadchodzącym biciu. Znalazł jednak wuja pakującego swoje rzeczy do skrzyń.

„Opuszczam Morrowind" - powiedział. „Biznes nie kręci się za dobrze, pomyślałem, że spróbuję swojego szczęścia w Skyrim. O ile wiem, można zarobić duże pieniądze, sprzedając podrabiane dwemerskie artefakty Nordom i Cesarskim. Chciałbym móc zabrać cię ze sobą, chłopcze, ale nie potrzebują tam ludzi szorujących, dzwoniących ani odkurzających".

„Ale wuju - powiedział Torik - nie umiem czytać, nie wiem nic o interesach, którychś obiecał mnie nauczyć. Cóż ja zrobię samotnie?"

„Na pewno znajdziesz pracę u kogoś w domu". Wuj wzruszył ramionami. „Starałem się, jak mogłem".

Torik nigdy wcześniej nie sprzeciwił się wujowi. Nie czuł gniewu, tylko dziwne zimno, które chwyciło go za serce. Wśród spakowanych rzeczy wuja znajdowała się też stara, ciężka żelazna siekiera krasnoludzkiej produkcji. Torik chwycił ją w dłonie i ze zdumieniem stwierdził, że nie była wiele cięższa od pręta z miotłą. Bardzo wygodnie

opierało się ją o ramię i wypychało do przodu, tak jak czynił to wielekroć wcześniej. Tym razem jednak zamachnął się prosto w prawe ramię wuja.

Starzec krzyknął z bólu i wściekłości, ale z jakiegoś powodu Torik się już nie bał. Oparł siekierę o drugie ramię i zamachnął się ponownie. Ostrze zanurzyło się w piersi starca, który upadł na ziemię.

Torik zawahał się przed uniesieniem siekiery nad głowę. Była to dla niego kolejna naturalna pozycja - taka sama jak przy biciu w dzwon. Raz za razem wykonywał zamach, jakby wzywał ludzi z pola. Tym razem jednak nie słychać było nic poza głuchymi uderzeniami, a żaden z pracowników nie wrócił do domu. Wuj, oczywiście, odesłał ich wiele godzin wcześniej.

Po jakimś czasie z jego wuja nie zostało nic, czego nie dałoby się spłukać przez odpływ w podłodze piwnicy. Sprzątanie też poszło Torikowi łatwo - krew można było zetrzeć dużo szybciej niż zalegający tu zwykle brud i mąkę z solnego ryżu.

Było ogólnie wiadome, że wuj Torika planował opuścić Morrowind, jego zniknięcie nie wzbudziło więc podejrzeń. Jego dom i rzeczy sprzedano wierzycielom, ale siekierę zabrał Torik. Wuj jednak nauczył go czegoś przydającego się w interesach.

Topornik

FormId	dragonborn.esm:02826D
Owning plugin	dragonborn.esm
Local FormId	02826D
Editor ID	DLC2Book2CommonTheAxeMan
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook03
Value (gold)	6
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	67
Leveled lists	5
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.